

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	—1.50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południu

REDAKTOR: WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESKOWA.

SEKRETARZ: LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał IV 1909 roku.

KONIAK SZUSTOWA



Niniejszem zawiadamiamy pp. ogłaszających się w Ogłoszeniach Drobnych „KURJERA LITEWSKIEGO”

że dla łatwiejszego orientowania się i większego uproszczenia tej kategorii ogłoszeń, wprowadzamy następujące działy

z oddzielnymi tytułkami:

1. Nauka i Wychowanie.
2. Kupno i sprzedaż.
3. Interes hand. i majątek.
4. Posady i prace.
5. Mieszkania.
6. Różne.

Cena ogłoszeń: za jeden wyraz petirowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

WYDAWNICTWO „KURJERA LITEWSKIEGO”.

Teatr Polski. W środę 23 września 1909 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Ósmy występ Wincentego Rapackiego

„NASI NAJSERDECZNIEJSI”

komedja Sardou.

Jutro

Cyrk A. Devigné.

Dzisiaj ciąg międzynarodowego championatu walki francuskiej. Dziś walczą: 1) Syrgul z Szultsem, 2) Multon z Kachutą, 3) Pospieszni z Aleksym Abergiem i 4) Gold Rosenthal z Lurichem. Początek o godz. 8 1/2 wieczorem.

Sala koncertowa.

Ogród Botaniczny.

Dyrekcja I. A. Szumana. Telefon 364.

Dzisiaj Grand fête de Nuit

we wspólnym domu Dwor. rosyjskiej E. A. Morskiej Wołyn, E. P. Winogradowa, Maskot Decadance, A. M. Osierowa, Larissa i w. in. Początek o godzinie 10 w. — Reżyser L. Gurewicz.

Nowo założona pierwsza krajowa polska fabryka

REKAWICZEK SKÓRZANYCH

O. KAUCZA, WILNO, WIELKA 10

poleca rekawiczki damskie gładkie, od 75 kop. — 3-2-360a
męskie — od 95 kop.
oraz szwedzkie „fiko” zamkowe, angielskie i inne w różn. gat.

Na Dalekim Wschodzie.

Prasa europejska — szczególnie zaś niemiecka — nie przestaje ostrzegać Rosji przed grożącym jej niebezpieczeństwem nowej wojny z Japonią.

Sadziłiśmy zawsze — pisze, między innymi, „Berl. Börsen Zeitung” — że rząd japoński nie zadowolony się zdobyciami ostatniej wojny, lecz przy sprzyjających okolicznościach, przystąpi do wojny z Rosją. Wskazywano na to, że Japonia, która w Japonii nad Oceanem Spokojnym. Jeżeli doradcy mikado okazali umiarkowanie, ograniczając nabytki terytorjalne Japonii do połowy Sachalinu, Portu Artura i morskowanego zaboru Korei, to dlatego tylko, iż — mimo zwycięstw — japończycy nie czuli się dostatecznie silni, by miedzywojnę z Rosją prowadzić.

Atoli wnet po zawarciu pokoju wzięli się oni do wzmacniania swoich sił lądowych i — co ważniejsze — do pokojowego oswobodzenia Korei, Kamczatki, drugą połowę Sachalinu, krajów Nadmorskich, a wreszcie Mandżurji. Świadczy o tym korespondencje pism rosyjskich, sygnały nieustanny przypływ wszelkiego rodzaju przedsiębiorców japońskich tak do kraju Nadmorskiego, jak i północnej Mandżurji, gdzie już zaczynają oni czuć się, jak u siebie w domu.

Wspomniata gazeta zaznacza, iż władze rosyjskie niedostatecznie przeciwdziałają akcji japończyków. Ci ostatni, po ukończeniu budowy kolei Andun-Mukdeńskiej, będą w możności w jednej chwili zaopatrzyć Mandżurję wojskami swymi; Rosja

natomiast zmuszona będzie poprzestać długo na oporze biernym, wobec niedostateczności sił zbrojnych, znajdujących się obecnie na Dalekim Wschodzie.

Ten sam temat porusza w obszernym artykule ks. Trubackoj na łamach organu swego „Moskowskiej Jezeniedielnik”.

Oświecając stosunek chińsko-japoński, autor podnosi fakt ochłodzenia sympatii, jaką Japonia cieszyła się w państwie środka po odniesionych nad Rosją zwycięstwach. Nieporozumienia zaczęły się od pochwycenia przez chińczyków statku japońskiego „Tatsumaru”. Nadmierne pretensje ze strony pokrzywdzonego i żądanie upokarzających odszkodowań boleśnie dotknęło godność narodową chińczyków. Odtąd spory zaczęły się mnożyć. W Mandżurji lud wspomniany wojny rosyjskiej, porównując ich ze skąpych pobratymcami. W rezultacie dziś daje się zauważyć rozrządzenie w Chinach, nieznanego tam dawniej, patriotyzmu ogólnopolskiego, wyrosłego na gruncie niechęci już nie tylko do „białych diabłów”, lecz do cudzoziemców w ogóle. Świadectwem postępu samodzielnego Chin jest już chociażby to, że z każdym rokiem mniej wysyłają one młodzieży swej na naukę do Japonii. Trzy lata temu liczono młodzieży tej 20,000 osób; obecnie cyfra owa spadła do 5000. Równocześnie spada też ilość zatrudnionych w Chinach rozmaitych instruktorów japońskich.

Ala mimo tej reakcji, Japonia wciąż jeszcze rozciąga kuratelę i wzmacnia stanowisko swe w północnej Mandżurji. Wbrew protestom rządu pekińskiego, przebudowa



wała ona Andun-Mukdeńską kolej żelazną, co daleko jest nieprzyjemniejsze dla Rosji, aniżeli dla Chin. Jak silna zaś jest tam jej pozycja, dość wspomnieć, że japończycy wypierają z południowej Mandżurji nawet konkurencję angielską. Oparli się oni skutecznie udzielaniu kompanii angielskiej koncesji na budowę Chsimintin-Fakumeh — i Anglii zniósła to z rezygnacją.

Dowodzą to — zdaniem ks. Trubackoj — iż w Pekinie już nie istnieje równowaga wpływów.

Fakt ten nakazuje Rosji przystąpić do energicznego ubezpieczania posiadłości swych na Dalekim Wschodzie. Lecz działalność w tym kierunku jakoś nie widać.

Oto czyni obecnie wyraźne postępy kolonizacja chińska prowincji Chejłudziańskiej, sąsiadującej z krajem Amurskim. Już w r. 1907 prowincja ta posiadała ludność pięć kroć licniejszą, niż rosyjskie terytorja na Dal. Wschodzie. Imigracja zaś w ostatnim roku przewyższyła 15 razy imigrację rosyjską nad Amurem. Jednocześnie po stronie chińskiej daje się zauważyć wskrzeszenie rozmaitych dawnych osad ludzkich.

Powołując się na ks. G. E. Lwo- wa, autor akcentuje ważność budowy dróg żelaznych w kraju Amurskim. Głównym ich zadaniem winno być spółdzielnia kolonizacji, rozwoju kultury i produkcyjności tej prowincji. Atoli celem głównym być musi zabezpieczenie i obrona oddalonych kresów Dalekiego Wschodu. To też przedsięwzięcie ściśle winno być związane z przeprowadzeniem drugiego toru kolei Syberyjskiej.

Wszelako rozpoczęta budowa kolei Amurskiej — zdaniem ks. Trubackoj — chybia celu. Nie będzie ona w stanie zapewnić krajowi tego postępu ekonomicznego i kulturalnego. W dodatku rząd nie otacza dostateczną pieczołowitością starą drogą Wschodnio-Chińską, przynależającą olbrzymie deficyty. A winię o to należy biurokratyczne traktowanie sprawy we wszystkich działach zarządu, a przedewszystkiem w naczelnym kierownictwie, lokującym się w odległym Petersburgu i pochłaniającym przeszło pół miliona rubli pensji.

Ostatecznie cała polityka rosyjska na Dalekim Wschodzie wykazuje nieopisany chaos. A dodatek, że jej uregulowanie i umocnienie placówek jest już z tego względu możliwe, iż ludność sprzyja idei kolonizacji; materiały emigracyjnego nie brakuje nigdy.

Ruchowi jednak w tym kierunku stałe na przeszkodzie rutyna biurokracji, przywykłej do nabyt drobiazgowej nad poddanyimi opieką. Na emigrantów-kolonistów potrzeba ludzi silnych, przedsiębiorczych. Dotychczasowy system nie sprzyja jednak swobodnej ich działalności, krępuje ich i obciąża.

ZAMKNIĘCIE „OŚWIATY” W KIJOWIE.
Korespondent nasz kijowski pisze:
I znowu spadł nowy ciężar na społeczeństwo polskie w Kijowie. Ciężar ten jest zamknięcie „Oświaty”. Po trzech latach wegetacji, gdy używała pierwszą instytucję i to nie szkołę lecz ochronkę, nadszedł ukaz z Senatu, kładący kres jej istnieniu. Podobno fakt ten nastąpił po rozpa-

trzeniu skargi na odmowną odpowiedź po podaniu prośby o założenie szkoły polskiej. Zamknięcie zaś jest podobno motywowane w ten sposób, że kraj Południowo-Zachodni jest krajem rosyjskim, więc „Oświata” polska nie ma tu racji bytu. Wywołało to ogólne przygnębienie wśród tutejszego społeczeństwa polskiego, pozostającego pod wrażeniem zakazu mówienia po polsku na zebraniu przedwyborczym w „Ogniwie”.

O wybory kowieńskie.

(Odpowiedź „Gońcowi Wileńskiemu”).

Z № 214 „Gońca Wileńskiego” dowiaduję się ku swemu niemałemu zdumieniu, o jakiejś „agitacji przedwyborczej na łamach „Kurjera Litewskiego”, zwaną jakoby z kandydaturą p. A. Myszczowicza na członka Rady Państwa z gub. kowieńskiej. Papier jest ciemny i wolno na łamach „Gońca” drukować ożywiście, co komu na myśl przyjdzie. „Polityka” podobno usprawiedliwia wszystko... Jednak nawet insynuacje „polityczne” chybią cel, gdy zbyt daleko od prawdy. W interesie więc tej ostatniej pozwolę sobie przypomnieć komu należy następujące fakty: 1) o kandydaturze p. A. Myszczowicza powiadomil szeroka publiczność nie „Kurjer” lecz „Gońca Wileński”. 2) W „Kurjerze” w sprawie wyborów kowieńskich pojawił się jedynie krótki artykuł podpisany pseudonimem „wyborca nie z grupy”, będący głosem prywatnym i walczący o zasadę stanięcia kandydatów wyłączenie. Gdzie jest więc owa agitacja? Zaprawdę, gdybyśmy ją uważali za potrzebną i słuszną — zdobylibyśmy się na sposób „agitowania” bardziej dobitny i wymowny i nie ulekilibyśmy się nawet omawianiu z całym spokojem istniejących kandydatów. Wywieranie jakiegokolwiek presji na wybory kowieńskie nie leżało jednak w zamiarach naszych ani przez chwilę... Popierał kandydaturę p. A. Myszczowicza nie widzieliśmy potrzeby. Współobywatele jego znają go sami bowiem zbyt dobrze. Poza to wobec kandydatury tej zachowywaliśmy się zupełnie neutralnie już to na życzenie samego kandydata, już to dlatego, że p. A. Myszczowicz zbyt blisko stoi spraw „Kurjera Lit.”, wszelka więc agitacja za nim miałaby wyglądać walki pro domo suo. Tych kilka słów ludziom bezstronnym i wolącym spokojną prawdę od krzykliwych frazesów — stanowisko nasze niewątpliwie dostatecznie wyświetli.

W. Baranowski.

Prasa rosyjska.

Sąd i Dubrowin.

Z istnej powodzi artykułów w prasie rosyjskiej wszelkich odcieni podajemy poniżej głos, zdaniem naszym, najbardziej trafny i najbardziej rozumny, który czytamy w gazecie „Wieczerni”.

„Wszystko dziś w Rosji tak się zmieło i splątało, iż trudno odgadnąć, gdzie się kończy błogosławieństwo Boże, a gdzie — zaczyna przekleństwo szatana...”

„Otoż i teraz — ta oślawiona, niebezpieczna sprawa Dubrowina — Herceńska. Dotychczas jeszcze nie wyjaśniono, kto mianowicie był nikczemnym mordercą, czyją ręką zbrodnicą w samej rzeczy targnęła się na życie człowieka. Niemasz wszakże żadnej wątpliwości, że nielegalna szumowin społecznych, stanowiąca główną siłę niewielkiego koła „działaczy dubrowinowskich” wzięła w ten udział bezpośredni, być może że za wiadomością i pod błogosławieństwem samego Dubrowina. Rzecz

prosta, że ta ciemna sprawa powinna być oświetlona przez sąd bezstronny i spokojny.

Tak byłoby wszędzie, oprócz Rosji jedynie, gdzie sprawa wzięła obrót całkiem inny. Ten [Dubrowin] bardzo głośno krzyczał o swem oddaniu Moparsze i Ojczyźnie. Lubo tego oddania nie tylko nieczemnie dowiódł, lecz — przeciwnie — stwierdził zupełny brak uszanowania i dla Monarchii i dla Ojczyzny, gdyż zdeptał prawo, które bądź co bądź jest wyrazem woli Monarchii i Ojczyzny, nie mniej przecie ten „oddany jęk”, dzięki pomocy różnych protektorów, zrobił swoje i znalazł sposób, ażeby nie ulegać prawu.

„Nie tak dawno — pisze dalej „Wieczerni” — taki fakt przeszedłby bez śladu, lecz teraz sprawa z gruntu blaha nabrała nieomal znaczenia wszechświatowego. Wszyscy się interesują, czy prawo przy nowym rzeczą porządku okaże się jednakowo silnym w stosunku do wszystkich rosyjczyków, czy też, za przykładem lat poprzednich, okaże się bezsilnym nie tylko odnośnie do osób moc dzierzących, lecz i odnośnie do... ich dobrych znajomych. Z tego punktu widzenia sprawa Dubrowina ma olbrzymie znaczenie zasadnicze i takie lub inne jej zakończenie będzie świadczyć o zwycięstwie lub porażce idei prawa, która dotąd nie wyszła jeszcze u nas z pieluch, a już stoi nad grobem”.

A dalej ostrą krytykę poddaje „Wieczerni” i sąd fiński, który świadomością stał się areną namiotności politycznych. Sędziowie fińscy nie zdołali stanąć na gruncie bezwzględnej sprawiedliwości i nie potrafili się wyrzec chwilowej rozkoszy, polegającej na przyoczeniu do muru ludzi nienawistnych dla nich ze względu politycznych.

To właśnie jest przyczyna, że sprawa ta już się przeciągnęła na 30 posiedzeń, co musi oburzyć każdego człowieka bezstronnego — kończy gazeta „Wieczerni”.

I słusznie. Sprawa ta już dawno powinna być zakończona.

Ratownicy sprawy rosyjskiej.

Zjazd zachodnio-rosyjskich działaczy, zainicjowany przez grupę posłów prawych i odpowiednio dostrzoną część duchowieństwa prawosławnego, natchnął gazetę „Birżew. Wied.” do wypowiedzenia w niewielu wyrazach całej marności podobnych wysiłków.

„Przy czytaniu programu tego zjazdu — pisze gazeta — samo natychmiast się pytanie: Czy już aż tak źle stoją sprawy narodowości rosyjskiej? Czyżby aż tak była już słaba? Albowiem otrzymujemy się wrażenie, jakby z XVI lub XVII stulecia, kiedy południowo-rosyjskie gubernie przeżywały okres ucisku nad narodowością ruską.”

„Cel zjazdu — ratować sprawę rosyjską w kraju Zachodnim. Gdybyż to była mowa o Galicji lub Bukowinie — nie dziwiłbyśmy się, bo tam przecież chodzi o rosyjan, zamieszkałych w obcym państwie. „Ratować zaś sprawę rosyjską w centrum samej Rosji — znaczy to głosić przed światem całym o własnej słabości”.

A dalej „Birż. Wied.” tłumaczy, że wszystkie rzekome niebezpieczeństwa istnieją jedynie w fantazji nacjonalistów rosyjskich. Rosja, skupiająca pod swym berłem tyle różnorodnych narodowości i wyznań, nie potrzebuje żadnych innych dowodów swej mocy politycznej.

„Natomiast, jeśli przyjrzymy się — pisze gazeta — bliżej programowi zjazdu, z łatwością się przekonamy, że jego celem nie jest popieranie sprawy rosyjskiej, lecz dążenie do ucisku innych narodowości, wchodzących w skład państwa.”

„Na porządku jest obecnie wprowadzenie ziemstwa w kraju Zachodnim, tudzież wybory do Rady Państwa z 9 gubernji Zachodnich. „Sprawy te poruszają naszych

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 4 po połud.

W niedziele od 9 — 10 1/2 rano.

Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadawane za jeden wiersz garmonijowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmonijowy lub jego miejsce 50 kop. Główny za jeden wiersz garmonijowy lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petirowy lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop. Ogłoszenia z wywołaniem za jeden wiersz petirowy lub jego miejsce 15 kop. Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petirowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południu

SEKRETARZ: LUDWIK ABRAMOWICZ.

na 500.000 rb. Ministerjum marynarki wydało na budowę, wyekwipowanie i uzbrojenie okrętów wojennych 219 milionów rubli. Z tego zrewidowano dotąd 80 milionów rubli, przyczem wykryto niedobór 2.680.000 rubli.

Tak więc kontrola państwowa zdołała zrewidować dopiero 33 proc. wydatków wojennych, przyczem wykryła już przeszło 30 milionów rubli kradzieży i niedoborów.

Naturalnie ogólne sumy strat, jakie w czasie wojny ostatniej poniosł skarb rosyjski wskutek niesłychanej niesumienności i sprzeczności oficerów i urzędników, nigdy dokładnie nie będzie można obliczyć. Istnieje jednak wieś danych, które przemawiają za tem, że oznaczenie tej sumy na pół miljaru rubli nie jest bynajmniej przesadzonem.

Z chwili.

— Kursują pogłoski, że lider państwowych, Guczkow, zawarł układ z premierem Stolypinem, że komisja pojednawcza, złożona z posłów Dumy Państwowej i członków Rady Państwa, odrzucił przyjęcie przez Dumę projekt prawa o swobodzie przejścia z prawosławia na wyznanie niechrześcijańskie.

— Członkowie Rady Państwa od szlachty poruszają sprawę zmiany systemu wyborów. Sprawa ta może liczyć na poparcie zarówno w Dumie, jak i w Radzie Państwa.

— W Petersburgu obiega pogłoska, że h. gen. gubernator tatarski, Miszczenko, ma zabąć stanowisko po ustępującym do dymisji gen. gubernatorze warszawskim, Skalonie.

— Dn. 21 września uniwersytet ludowy w Moskwie im. generała Szanawskiego, obchodząc akt uroczysty zamknięcia swego pierwszego roku szkolnego.

Uniwersytet obecnie zdobył już dla siebie nową i lepszą siedzibę. Liczy on obecnie 904 słuchaczy, w tej liczbie 40 procent kobiet.

— Senator Garin skłonił 80 tys. rubli, złożone w banku przez jednego z intendentów.

— Naczelnik ziemski, Kolibaba, na rozkaz gubernatora bessarabskiego, podał się do dymisji. Jest to, oczywiście, następstwem owej słynnej kłótni na rzecz utworzenia żeńskiego gimnazjum.

Kolibaba wstępuje do kół adwokatów i rozpoczyna praktykę w gub. bessarabskiej.

— Główny szwajcar pałacu Tauryckiego, Pustowitow, który pozował niefortunnie na rzecznikowi p. Paolo Trubickiemu przy wykonaniu pomnika dla Cesarza Aleksandra III, otrzymał w nagrodę zegarek złoty z herbem.

Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. Dziś, we środę — św. Tekli P. M. i Bogusławy, jutro — N. M. P. od wypuku niewolników.

— Nowy gen. gubernator. Dowiadujemy się, że w kancelarii gen. gubernatora wczoraj otrzymano wiadomość o mianowaniu już Ukazie Najwyższym o wyznaczeniu p. naczelnika m. Odesy, Neudhardta, na stanowisko wileńskiego gen. gubernatora.

Przyjazd nowego gen. gubernatora nastąpi w pierwszych dniach października.

— Wybory miejskie. Przedstawiciele wszystkich miejscowych żydowskich instytucji dobroczynnych zamierzają wspólnie opracować listę kandydatów na radnych miejskich i złożyć ją władzy gubernialnej, która rozporządza mianowaniem radnych żydów.

— Wileńscy starobrzędowcy, niezadowoleni z wyborów miejskich, postanowili przyłączyć się do starych, podjętych przez miejscowe rosyjskie organizacje prawa, o wyznaczeniu w drodze administracyjnej do Rady miejskiej przedstawicieli od miejscowych starobrzędowców.

— W sprawie przyszłego tramwaju.

Sprawa przymusowego wywłaszczenia nieruchomości powstała skutkiem niechęci właścicieli do porozumienia się z Zarządem miejskim w drodze układów dobrowolnych.

Zgodnie z projektem już gotowym a dotyczącym rozszerzenia ulicy Wielkiej, dla przeprowadzenia tramwaju trzeba wykupić i zburzyć następujące domy: trzy domy kapitulne Nr. 12, 14 i 16, dom Galińskiego Nr. 17, dom sukcesorów Odachowskich Nr. 20, dom kościoła Bernardyńskiego Nr. 23, dom Łachyńskiego Nr. 24, Umiastowskiego Nr. 28, Sztalla Nr. 30, Gordona Nr. 32, Miłkowskiego Nr. 34, v. Roemera Nr. 36, Hegenta Nr. 38, Zawadzkiego Nr. 40, Syrkina Nr. 42 i Dąbrowskiej Nr. 44.

— Kurs mleczarski. Sekcja hodowlana przy Wileńskim Towarzystwie rolniczym, mając za jedno z głównych swych zadań wprowadzenie racjonalnego żywienia inwentarza i podniesienia gospodarstwa mlecznego, zaprojektowała na wiosnę urządzenie w jesieni dwumiesięcznych kursów mleczarstwa.

Obecnie do urzeczywistnienia tego projektu wszystko jest przez prezesa Sekcji, p. Szymona Meysztowicza, już przygotowane. Opracowany przez Sekcję program kursów został zreferowany na ostatnim posiedzeniu Rady Towarzystwa i przez nią zaaprobowany, a na zakup potrzebnych do wykładów modeli wyasygnowano ze środków Towarzystwa 100 rubli.

Kierownikiem kursów będzie starszy inspektor rządowy, p. K. Frejberg, przy współudziale zaproszonych weterynarza i specjalisty od wyrobu masła. Na skutek starań prezesa Sekcji, p. K. Wagner uprzednio zgodził się na urządzenie kursów w jego majątku, Wielkich Solczeniach, (st. Białokone Poles. kolei) i oddaje do rozporządzenia znaną swoją oborę.

Kursy trwać będą dwa miesiące, od 20 października do 20 grudnia. Opłata za kursy wraz z dwumiesięcznym utrzymaniem wynosi 50 rb. od osoby.

Kursy przyjdą do skutku tylko w razie jeśli się zapisze nie mniej niż 10 słuchaczy.

Chodzi więc obecnie tylko o to, aby w gubernii znalazło się dziesięciu obywateli, którzyby we własnym imieniu na te kursy delegowali swoich oficerów. Inaczej, tak dobrze obmyślaną przez Sekcję hodowlaną sprawę, może zaginąć.

Sekcja uprasza o jaknajwcześniejsze zapisywanie się na kursa — termin ostateczny zapisów oznaczono na 10 października.

— Teatr polski. Dziś, we środę, „Nasi najserdeczniejsi”, komedia w 4 aktach W. Sardou (autora „Madame Sans Gené”), z p. W. Rapackim w roli Cousada.

Występy znakomitego gościa mają się ku końcowi, gdyż sezon zimowy w teatrze miejskim rozpoczyna się w sobotę, dnia 26 września. Nie wątpliwy, że jak dotychczas, i nadal teatr będzie wypełniony. Resztę rol odegrają pp.: Młodziejowska, Różańska, Okornicka, Duninowa i Górka, oraz panowie: Okornicki, Folt, Ryll, Strycharski, Oranowski, Bryliński i Skaryński.

Wezwartek „Kupiec Wenecki”, przedostatni występ p. Rapackiego.

W sobotę, na otwarcie sezonu zimowego, poraz pierwszy „Możnowładcy i Sierota”, czyli „Księżniczka Słuka”, dramat Wł. Syrokomli. Bilety są już do nabycia.

— Teatr wileński w Mińsku. Dyrekcja teatru przyjała zaproszenie Towarzystwa „Oświaty” w Mińsku na jedno przedstawienie. Celem upamiętnienia roku J. Słowackiego, odegrana tam będzie „Lilla Weneda”, w inscenizacji F. Ruszczyka. Przedstawienie odbędzie się w połowie października.

— Koncert Zbrujewoj i Zilottiego. (R.). Program po za Tansigiem, Lisstem, Chopinem, Schumannem i Bachem zaplanowany utworami kompozytorów rosyjskich. Z małymi wyjąt-

kami wszystkie one stoją na wysokości wielkiej kultury muzycznej, a niektórzy są wprost perłami sztuki. Utwory Skriabina, Arenskiego, Rachmaninowa, Czajkowskiego, Cesarza Cui, imponują wielkim lotem szczerze sztuki.

Wykonawcy również wykazali wielką kulturę i styl w wykonaniu. Prof. Zilotti gra spokojnie i wykwintnie, ale gra jego nadaje się bardziej do produkcji z orkiestrą niż występów recitalowych.

Prawdopodobnie to jest przyczyną, że utwory Chopina w jego ujęciu wychodzą dość słabo.

Pani Zbrujewa imponuje bogatym altem i maestrią ujęcia rzeczy śpiewanych.

Słuchacze nie chcieli się rozstać z artystyczną parą i zmuszali ją do licznych nadatków.

— O pomoc dla wygnane. W Wilnie, przy ulicy Tatarskiej Nr. 4 m. Nr. 2 mieszka od roku 78 letni starzec, nazwiskiem Cyprian Malewski, uczestnik wypadków roku 1863, zesłany do Syberji, gdzie przebywał kilkadziesiąt lat; sędziwy wiek nie pozwala oczywiście starcowi zająć się jakąkolwiek pracą, nie ma też żadnych źródeł, z których mógłby czerpać na wyżywienie. Cyprian Malewski żyje w nędzy niemal. Należałoby chyba zająć się losem jego, albo przynajmniej zapewnić mu jakikolwiek podwyższenie i odzież. Zwracamy się przeto z prośbą do ludzi ofiarnych o zasilki pieniężne dla starca.

— Komu dopomóż? Była nauczycielka W. K., złożona ciężką chorobą, pozbawiona władzy w rękach, z katarakta na oku, błąka misierne osoby, czuła na niedolę ludzką, o pomoc dla poratowania zdrowia, gdyż niema na to żadnych środków.

— Ułaskawienie. Czasowo głównodowodzący wojskami wileńskiego okręgu wojennego, generał Martson, ułaskawił skazanych przez sąd wojenny za napad na dom Kłossowskich i grabież u nich 9 rb. 75 kop.

Trzem skazane, Lewinowi, Artuchonowiczowi i Atonowiczowi karę śmierci zamieniono na ciężkie roboty przez lat 15. Zaś skazanemu na bezterminowe ciężkie roboty Kaczkarowi zmniejszono karę do lat 8.

— Echa sprawy bezdankiej. Dr Bażenow, jeden z ekspertów ze sprawy bezdankiej, w tych dniach rozmawiał z jednym z dziennikarzy w sprawie jednego ze skazanych w tej sprawie, Świrskiego. Z rozmowy tej czerpiemy następujące szczegóły:

Świrski jest bardzo młody, ma lat 28, a przecież jest to typowy degenerat-histeryk. Ten stan spowodował przedewszystkiem podwójne dziedzictwo, jak z linii ojca, tak i z linii matki.

Poza tem ma on wiele cech indywidualnych. Już w dwunastym roku życia występował u niego tak niezwykłe objawy, że rodzice zwrócili się do lekarza-psychiatry Radziwiłłowicza, który po zbadaniu orzekł, że chłopcu grozi psychoza i radził, aby go nie oddawać do nauki, lecz wyprowadzić na pobyt na wsi.

W dziesiętnastym roku, przed obyciem powinności wojskowej, lekarz wydał mu świadectwo, że był chory na melanchelię. Jakoż wkrótce dostał się do prywatnej kliniki w Chartre, gdzie zrobił awanturę, poblił dozorę i uciekł do Rosji.

Taka jest przeszłość młodzieńcza. Teraz zaś, już prawie od roku, Świrski milczy i nie mówi ani słowa. Zrazu nawet odmawiał przyjęcia pokarmu.

— Przytułek - internat. Towarzystwo wspierania nauczycieli gubernji wileńskiej w odpowiedzi na swoje podanie o otwarcie przytułku-internatu dla dzieci nauczycieli, otrzymało z ministerjum zawiadomienie, że ministerjum zgadza się na wypłatę 50 tys. rb. na koszt wzniesienia odpowiedniego budynku.

Towarzystwo zamierza z własnych środków corocznie asygnować na potrzeby owego przytułku po 400 rb.

— Zazdrość handlarska. Dn. 21 b.

m. Icek Rozenblum i Mendel Bruner, dwaj konkurujący z sobą handlarze towarom drobnym, na rynku przy ulicy Popławskiej powalili się o kundamnow. W trakcie kłótni nastąpiła bójka na noże, w której Bruner głęboko ranił w bok, Rozenblum zaś otrzymał kilka bolesnych ciał w głowę i plecy. Zwabiony zgłębkiem tłum rozbroił szermierzy i poszkodowanych odprowadził na kurację do szpitala żydowskiego.

— Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 10 wypadkach, w liczbie których 6 wypadków do miasta i 4 opatrunki na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Bristol): szlach. Jerzy Lurich, sęd. śledz. Boboklin, obyw. Olga Marczynkownowa.

(Hotel Europejski): hr. Wiktor Starzeński, ob. Leonostow Borowsky, ob. Karol Adam Kiersnowski, doktorowa Leonja Witortowa, ob. Aleksander Bołecow, ks. Mikołaj Krasnowski, ob. Zygmunt Chłostowski, ob. Jan Strawiński, kanclerz Władysław Herc, inż. Henryk Gorski, gen. major Mikołaj Suchotin, fab. Jan Edward Bylund, regent Mikołaj Szczerbacow, naucz. Borys Starowski, kup. Jakób Pladde.

(Grand Hotel): pułk. Włodzimierz Hubert, por. Piotr Falberg, kup. Florian Wildusze-wicz.

(Hotel St. Georges): ob. Dominik Dowgiallo, ob. Jan Gardienin, hr. Eugenja Adlesbergowa, inż. Jan Gorskow.

(Hotel Sokolowski): obyw. Ksawery Wolski, por. Jan Czaplow, ob. Jan Kotwicz, pułk. Mikołaj Zilintikiewicz, pułkownikowa Aleksandra Łankownowa, ob. Marja Tomkiewiczowa, ob. Aleksandra Staszewska, st. Paulin Dombard, ins. ubez. Antoni Kordes, ob. Marja Popowowa.

Z PROWINCYJ.

ECHA MIŃSKIE.

2 sądów. W tych dniach miński sąd okręgowy rozpatrywał w drugim departamencie wydziału cywilnego sprawę, która ze względu na osoby procesujące się, na treść zatargu i na wyrok, który może się stać nader ważnym precedensem w wielu wypadkach z życia społecznego, nabiera specjalnego doniosłego znaczenia.

Pan Teofil Nowicki (syn Hektora) właściciel Sawajek, jednego z największych majątków w powiecie sturckim jest członkiem komitetu budowy kościoła w znanych Niedzwiedziach. W myśl uchwały komitetu i dobrowolnych zobowiązań się parafjan, każdy właściciel ziemski miał płacić na rzecz kościoła po pół rubla od dziesięciny, wskutek czego p. Nowicki, właściciel sześciu tysięcy dziesięcin, winien był wnieść rubli trzy tysiące. Zresztą sam się do tego ustnie zobowiązał, jako też i do dostarczenia pewnej ilości cegły. Cegły dostarczył, pieniędzy zaś nie. Ze zaś komitet na nie rachował i odpowiednio roboty prowadził, przeto wpadł w deficyt i nie był w stanie robotnikom od roku blisko zaległą zapłatę uiszczyć. Odmowa p. Nowickiego uiszczenia obiecanej sumy nastąpiła podobno wskutek zatargów natury osobistej, powstałych pomiędzy nim, a prezesem komitetu ks. Harasimowiczem, znanym ze swej owocnej działalności na polu społecznym, próboszczem w Klecku.

W rezultacie z inicjatywy ks. Harasimowicza, konsystorz mohylewski wytoczył przeciwko p. Nowickiemu akcję cywilną o 3.000 rb., która była przedmiotem obrad sądu okręgowego w dniu 18 b. m. Ze strony powoda stał mecenas Kazimierz Petrusiewicz, pan Nowicki zaś uznał za najodpowiedniejsze powierzyć obronę swej sprawy z konsystorzem i kościołem katolickim obrońcy prywatnemu p. Abrahamowi, synowi Kałmana Maszkilejszonowi.

Na pierwszym incydentalnym posiedzeniu sądu p. Maszkilejszon dowodził, że sprawa została wytoczona nieprawidłowo, ponieważ występuje tu konsystorz, nie zaś parafianie, lub komitet. Zresztą obietnica ustna, niezapisana do ksiąg, gdyby i miała miejsce p. Nowickiego nie obowiązuje.

Zbijając powyższe stanowisko, jako sprzeczające się wszelkim

zasadom prawnym, mecenas Petrusiewicz zaznaczył, że Senat niejednokrotnie wyjaśnił, iż komitet budowy instytucji publicznej nie posiada prerogatyw osoby prawnej i przeto z żadną akcją sądową występować nie może. Natomiast prawo takie przysługuje z natury rzeczy tej instytucji, do której dany gmach publiczny z przeznaczenia swego należy. W danym więc razie konsystorz jako gospodarz budynków i wszelkich majątków kościelnych jest najzupełniej i jedynie uprawnionym do występowania w obronie ich interesów. Co do ustnego zobowiązania się, to wobec prawa jest ono równie dobre jak i pisemne. Z roku zeszłego zapadł miradajny wyrok Senatowi, opiewający, że zobowiązanie się nawet ustne, lecz o charakterze określonym i przy wiarogodnym stwierdzeniu treści tej obietnicy jest zwykłym zobowiązaniem się cywilnym, podlegającym wszelkim rygorom prawne.

W danym wypadku treść zobowiązania się potwierdzają członkowie komitetu i inni świadkowie, a nadto p. Nowicki stwierdził tę obietnicę szeregiem czynności, jak np. udział w komitecie, podpisanie podania o pozwolenie na budowę kościoła etc.

Wiadomo przeto, że pozwolenie zostaje wydane wtedy, kiedy są zapewnione fundusze na budowę. Sąd, nie uwzględniający motywów p. Maszkilejszona, zażądał od mecenasa Petrusiewicza przedstawienia w ciągu miesiąca kopii podania parafjan niedzwiedziach o budowę kościoła i odpowiadnego pozwolenia na to budowę.

Rozprawa merytoryczna będzie, powtarzamy, naderwzajemnie ciekawą i zasadniczą. Wyrok zaś w tej sprawie, o ile wypadnie na korzyść konsystorza (co jest do przewidzenia), może wiele osób powstrzymać od nieogłędnego zobowiązania się tam, gdzie nie mogą, lub nie chcą obietnicę spełnić. Dany wypadek poszczególnie będzie miał i to znaczenie, że każda rozprawa sądowa porusza opinię publiczną. Ta zaś stwierdza, że obywatel bardzo zamożny odmawia składki na kościół przyjętej na się dobrowolnie i odmawia dlatego, że (jak to jego zastępca motywuje) obietnicę dał tylko ustnie.

Taż sama opinia dowiaduje się, że ludzie nawet bardzo biedni, dla których pół rubla od dziesięciny może stanowić w budżecie poważną szeregę, od opłaty bynajmniej nie mieli zamiaru się uchylać.

WITEBSK.

— Sprawa gubernatora. Czytamy w gazecie „Bieżąca Wiedomość” co następuje:

„Z całego szeregu spraw sądowych, powstałych w ostatnich czasach na gruncie łapownictwa wśród przedstawicieli administracji, sprawa o czynny nielegalny gubernator witebski, gen. Harsan-Flotowa, jest zjawiskiem niezwykle charakterystycznym. Na tle dokumentów urzędowych jaskrawo się uwypukla stan prowincji w dobie współczesnej.

Gubernator w danej sprawie występuje nie jako łapownik, lecz jako obrońca łapowników, swoich najbliższych podwładnych, którzy w rzeczywistości są prawdziwymi gospodarzami gubernji i działają swobodnie, w przeświadczeniu, że w osobie zwierzchnika gubernji mają zastępującego na zaufanie opiekuna.

Sprawa została wytoczona przez Senat, w porządku kontroli zwierzchniczej.

„Powstała ona w 1908 r. Dnia 1-go czerwca tego samego roku Senat otrzymał wiadomość od registratora kolegijskiego, Szafranski. W doniesieniu swem Szafranski, który przesłużył 7 lat na stanowisku powiatowego komisarza policyjnego w gubernji witebskiej i wyszedł do dymisji w październiku 1907 r., zawiadamia, że „niektórzy ze starszych funkcjonarjuszów policyjnych tej gubernji wprowadzili u siebie karygodny zwyczaj domagania się u swych podwładnych łapówek pod rozmaitemi po-

stacjami”. A dalej ten sam Szafranski wskazuje na uświadka wymuszania łapówek u niego osobiste. Wymusza łapówki isprawnik powiatowy, „jak dla siebie osobiste, tak i zarządający kancelarią gubernatora witebskiego, Kuzniecowa”. Odmowa łapówki spowodowała, że Szafranski „był zmuszony ustąpić. Po otrzymaniu dymisji, podał on dnia 29 grudnia 1907 roku skargę do prokuratora witebskiego sądu okręgowego, w której wskazał na cały szereg czynów łapowniczych Kuzniecowa, isprawnika Czipilienko i rewizora Dedeko.

„Na podstawie skargi powyższej prowadził badania śledcze vice-gubernator witebski i stwierdził, oszustwo, łapownictwo i wymuszanie, niekiedy z terrorizmem pobicia. Łapówki brano nie tylko od osób pojedynczych, ale nawet z całych osad.

„Śledztwo zostało ukończone w 22-go kwietnia i na tem się wysady skończyło. Wtedy Szafranski wniósł skargę do Senatu na bezprawne naruszenie całej sprawy.

„Rola gubernatora witebskiego stała określona: 1) w protokołach witebskiego zarządu gubernialnego i 2) w raporcie vice-ministra spraw wewnętrznych, Kurlowa, z dnia 8 kwietnia 1908 roku.

„Z protokołu witebskiego zarządu gubernialnego widać, że dnia 31 października 1908 r. witebski zarząd gubernialny postanowił wyznaczyć specjalne śledztwo nad działalnością Czipilienki i Dedeko, lecz „gubernator witebski nie zgodził się na decyzję witebskiego zarządu gubernialnego z dnia 31 października 1908 roku, w sprawie wyznaczenia śledztwa wstępnego nad Czipilienko i Dedeko, na podstawie przysięgi, wskazanych w jego, gubernatora, oddzielnym i w myśl ich owej decyzji nie zatwierdził i całą tę sprawę pozostawił w zarządzie gubernialnym skończoną.

„Z raportu vice-ministra Kurlowa okazało się, że ministerjum spraw wewnętrznych, rozpatrzywszy decyzję witebskiego Zarządu gubernialnego z 31 października, przyszło do wniosku, że decyzja ta pozostaje w niektórych punktach nie dość uzasadniona.

„A skutkiem tego — można czytać w raporcie — pragnąc wszechstronnie wyjaśnić sprawę obecną, ministerjum uświadka do celów wyznaczyć w tej sprawie badania — dodatkowe na miejscu — kierunek tego badania zlecił urzędnikowi IV klasy do specjalnych obowiązków przy ministrze, pełniącemu obowiązki wice-dyrektora departamentu policyjnego stanu, Charlamowowi.

„Niezależnie od stwierdzenia wyżej wymienionych wskazań oskarżeń, skierowanych przeciw isprawnikowi Czipilienko przez witebski Zarząd gubernialny, w czasie badania dodatkowego w tej sprawie, dokonano przez radę stanu Charlamowa, zostały wykryte przestępstwa, na mocy których powstały przestępstwa Czipilienko nowe zarzuty o czynności nielegalne, na stanowisku isprawnika witebskiego powiatu. Zarzuty te można ułożyć w punkty następujące: 1) walcie łapówki łącznie z oszustwem w sprawie aresztowania w porządku ochrony mieszczanina, Miedwiediewa; 2) w sprawie łapówki i nadużycie władzy w sprawie zatrzymania w areszcie właściciela na Tułkowa; 3) łapówki w sprawie włószania ze wsi Bałogi, Ignatiewa; 4) łapówki od miejscowych handlarzy żydów; 5) nielegalne wytrącenie pieniędzy na umundurowanie b. stojkowego Suckorukowa i stojkowego Tierenkiewa i 6) nadużycie przy wypłacie gazy strażnikom i urzędnikom.

„Po rozpatrzeniu sprawy powyższej w maju 1909 r. i szczegółowym zbadaniu czynności witebskiego Zarządu gubernialnego: Na gubernatora witebskiego, Ochmistrza Dworu Najwyższego, barona Harsana-Flotowa, który powołał sobie na wstrzymanie rezolucji Zarządu gubernialnego w sprawie sądowej Czipilienki i Dedeko i w tym duchu wydał polecenie Zarządowi gubernialnemu, poddać oskarżenie o przekroczenie władzy przewidziane w art. 341 ustawy o karych. Do czasu zaś zbadania tej sprawy, co do jej istoty, Senat polecił sążądać na podstawie art. 1086 ust. kry-

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”.

3)

Jerome K. Jerome.

Nowa utopia.

Nie miałem najmniejszej ochoty dawać mu wyjaśnień, a zresztą nie byłby mi zrozumiał, przystałem więc na to, że właściwie pragnę tego ich kakao. Poszedłszy jeszcze dalej, spotkałem mężczyznę, bardzo pięknego, które wszakże miał odciętą rękę, na niego też zwróciłem coprędy uwagę mego towarzysza.

— Widzisz pan — odrzekł mi — jeśli zdarzy się wśród nas ktoś, przewyższający innych pięknnością fizyczną, oddamy mu rękę lub nogę, aby zrównać go z resztą. Natura, jak to pan sam zauważyłeś, wykracza niekiedy przeciwko równości, obowiązkiem więc naszym jest poprawiać ją, udoskonalać i pomagać, aby szła równo z biegiem czasów.

— Ja myślę, że moglibyście śmiało obejść się bez natury; dlaczego nie mielibyście całkiem jej przepędzić?

— No, tak zupełnie, to byłoby trudne — odrzekł mój przewodnik — ponieważ żądamy, aby nas wydawała na świat. Ale trzeba przynajmniej, że uczyniliśmy wiele, żeby jaknajbardziej uciekać się do jej pomocy.

— A jeśli zdarzy się jakiś bardzo mądry człowiek, co byście z nim zrobili.

— No, teraz już się tem nie martwimy. Niemal czasu upłynęło, a jakoś nie napotykalimy przyszłości ze strony sił umysłowych. Ale gdyby się to zdarzyło, należałaby operacja w mózgu wystarczająca, żeby jakiś niezwykły umysł sprowadzić do normalnego poziomu. Jedno tylko jest smutne, że dotychczas nie wynaleziono środka zwiększenia zdolności ludzkich, zamiast zmniejszania ich, jak to trzeba by zrobić obecnie.

— Pan uważasz, że to sprawiedliwie obcinać i kłócić ludzi, żeby przystosować ich do powszechnego poziomu?

— Oczywiście, całkiem sprawiedliwie.

— Widzę, że pan jesteś o tem mocno przekonany; ale powiedzże mi pan, proszę, dlaczego to jest „całkiem sprawiedliwie”.

— Ponieważ tak postanowiła Wł. kszość.

— A ludzie, którzy mają podciętą rękę lub nogę, czy także tak myślisz?

— Oni — rzekł mój towarzysz, zaambasowany tem pytaniem — ale oni stanowią mniejszość.

— A więc, pańskim zdaniem, mniejszość nie ma prawa do swoich rąk, nóg i głów?

— Mniejszość nie ma żadnych praw — odrzekł.

— No, to chyba już lepiej należeć do większości, jeśli chce się żyć tutaj, nieprawdaż?

— Zupełnie słusznie; większość uważa to za wygodniejsze i tak postępuje.

Miasto już mi się uprzykrzyło, poprosiłem więc mego towarzysza, aby mi zaprowadził na wieś.

— Z największą przyjemnością — odrzekł — tylko nie sądzę, aby wieś podobna się panu więcej, niż miasto.

— Jakto? Zanim zasnalem, zachwycałem się zawsze urokiem wsi. Te zielone drzewa, łąki, falujące pola, chaty, tonące wśród różnolitych krzewów...

— O, uspokój się pan, wszystko to zmienił się — przerwał mi starszy — teraz wieś straciła cały ten urok, który sprzeciwiał się równości. Wieś obecna jest kawałem ziemi, pociegiem kanałami i szosami. Czyż to słuszne, żeby jeden napawał się przepięknym krajobrazem, a inni żyli wśród piaszczystych stepów?

— A czy można przesiedlić się z jednego kraju do drugiego — zapytałem z pośpiechem — wszystko jedno do jakiego, byle tylko do innego?

— Ależ owszem, tylko na co się

to przysła? Wszystkie kraje są zupełnie jednakowe. W całym świecie jest teraz jeden naród, jedna mowa, jedno życie i jedno prawo?

— Czyliż nie ma żadnej zmiany, żadnego urozmaicenia? — zapytałem z rozpaczą. — Cóż robicie, aby się zabawić i odpocząć? Macie teatry?

— Nie, — odrzekł mój przewodnik — oddawna już znieśliśmy teatry. Natury artystyczne okazały się zgola niezdolnymi do przyjęcia zasad równości. Każdy aktor uważał się za wyższego i lepszego nietylko od wszystkich innych aktorów, ale nawet od wszystkich ludzi. Nie wiem, jak to było za waszych czasów?

— Oczywiście to samo — odpowiedział — ale nie zwracaliśmy na to żadnej uwagi.

— A czy możecie czytać książki?

— Móżdż, możemy; tylko, że teraz bardzo ich jest niewiele. Widzisz pan sam, jak udoskonalone jest nasze życie, niema w niem ani smutków, ani radości, ani nadziei, ani nudiłości. Żyjemy tak regularnie i porządnie, że niema właściwie o czem pisać, chyba o przeznaczeniu ludzkości.

— Całkiem słusznie — powiedziałem — co się też stało ze starymi arcydziełami i klasykami?

— O, wszystkie dawne utwory popadłyśmy; pełne były starych prze-

sądów tych okropnych czasów, gdy ludzie byli tylko niewolnikami.

Opowiadał mi dalej, że wszystkie dawne zabytki sztuki zniszczono również, ponieważ ci, co widzieli piękne rzeźby, obrazy itd. uważali się za wyższych od tych, którzy tego nie widzieli, że ci zaś ostatni rozporządzali większością głosów, zatem cel swój osiągnęli.</

W odpowiedzi na powyższe, gubernator wileński, w pierwszych dniach września r. b. — jak donosiła „Riech” — przesłał do Senatu raport, w którym opisał swoje usprawiedliwienie na nieświadczenie tego, o ile go obowiązywała zasada kolegialności przy rozpatrywaniu spraw sądowych, tudzież i na to, że jeszcze, że skutkiem owej nieświadczeniowości uważał za legalne to, do czego nie miał prawa.

Cała ta sprawa będzie ponownie rozpatrywana w Senacie w październiku r. b.

Pow. wileński. We wsi Żadowa u włościanina Antoniego Juniewicza zebrał się goście; kiedy po obfitej kolacji wszyscy, nie wyłączając i gospodarzy, byli w stanie nieczystym, w między Antonim Juniewiczem a jego synem Feliksem wszczęła się kłótnia z powodu bydła. Kłócili się najprzód w mieszkaniu, następnie zaś ojcze i synem wyszli na podwórze, gdzie kłótnia przelała jeszcze większe rozmiary. W trakcie kłótni Antoni uderzył swego syna kijem po głowie, na co ten ostatni, odepierając się od ojca kijem, ciął go nim po głowie tak silnie, iż ten oblewając się krwią upadł na ziemię i na drugi dzień zmarł; przed śmiercią przebaczył synowi, który zaraz po śmierci ojca znikł gdzieś bez śladu.

Włocławski. W majątku Podunaj, Stanisława Zybickiego-Platera, kończy się budowa parowy młyn i tartak na rzece brzegiem Dżwiny. Robotami zaopatruje inżynier A. Maciejowski z Rydzki, znany działacz litewski. Podobno już w tych dniach młyn stanie do usług miejscowych mieszkańców.

Zamknięcie wystawy częstochowskiej.

W niedzielę zamknięto wystawę w Częstochowie.

O godzinie 3 pp. odbyło się ostatnie zebranie Komitetu Głównego, potem na posiedzeniu na Jasnej Górze i o godzinie 4 uroczyste ogłoszenie o nagrodach i postaci medalu, których ogółem wydano z górą 300. Jest to 1/4 część wszystkich nagród. Najwyższych nagród i dyplomów uznania wydano z górą 30. Złoty medal wielkich z górą 50. Złoty medal z górą 40. Srebrnych wielkich z górą 60 i t. d.

Wystawę zwiedziło ogółem 746,000 osób za biletami jednorazowymi. Biletów sezonowych wydano około 5,000 sztuk. W sumie biletów jednorazowych najwięcej było biletów 10 i 20-kopiejkowych, gdyż w ilości 487,000. Główną więc frekwencję wystawy stanowiły masy ludowe. Te masy ludowe uchroniły wykomitet od niedoboru, gdyby dla nich było nie jedno, lecz więcej wejść na placu Jasnogórskiego. Tymczasem przed jednym wejściem po 2 i 3 godziny czekały kompanie na swą kolej wejścia, więc wiele wolało cofnąć się na Jasną Górę.

Niedobór wystawy spowodowały koszty dodatkowe, zgola budżetem wystawy nie objęte jako wydatek 200 rb. dziennie na koszty administracyjno-polityczne i inne wydatki wewnętrzne natury technicznej, sprawozdanie wody, gdyż studnia artystyczna, a takim mozołem kopania, nie dostarczała spodziewanej ilości wód na potrzeby wystawy. Wysokość niedoboru około 30 tys. rb. wobec nakładu na urządzenie wystawy około 260 tys. rb. jest stosunkowo niewielka wobec spóźnionej pory, w jakiej urządzono wystawę.

Dzięki tej wystawie, Częstochowa wyszła na stałe uporządkowany park miejski, za co miasto chciało komitetowi zwrócić 7 tys. rb., lecz kancelaria gubernatora zalecała sprawę tę oddać do czasów samorządu m. Częstochowy. W parku tym pozostają budynki: zagroda włościańska, polka do widowisk, Muzeum hygieniczne, Muzeum przemysłu ludowego, mogące służyć nadal za źródła wskazówek i pokazy dla licznych rzos piógrznych.

Na obczyźnie.

Testament Wołkowiec. Zmarły przed paru laty w Krakowie obywatel ziemski z Rusi s. p. K. Wołkowiec, pozostawił testament, w którym na cele użyteczności publicznej zapisał 342,000 rubli. Obdarowane zostały przez zmarłego: kościoły katolickie i instytucje dobroczynne w Odesie, prócz tego zaś egzекutorowie testamentu s. p. Wołkowiec w myśl jego rysunku przeznaczyli:

Kasie Pomocy Naukowej im prof. Józefa Mianowskiego w Warszawie, na fundację stypendium im. Bolesława Wołkowiec 38,000 rb. — na warunki, wskazanych przez egzекutorów.

Lwowskiemu Uniwersytetowi w Galicji, na stypendia imienia Wołkowiec, dla młodzieńców narodowości ruskiej, urodzonych w Galicji, mających stopień naukowy uniwersytetu lwowskiego lub krakowskiego, na dalsze studia w naukach przyrodniczych, matematycznych, agronomii, lub medycynie — 30,000 rubli.

Katolickiemu Tow. Dobroczynności w Odesie 30,000 rb., z tem, aby procenty wypłacane były zarządowi kościoła na utrzymanie szkółki przy nowym kościele, przyczem zarząd na prawo wydać całą sumę na budowę gmachu szkoły.

Podolskiemu T-wu Rolniczemu w Winnicy 20 tysięcy rubli na stypendia im. K. Wołkowiec w szkole rolniczej w Humennem, pow. Winnickiego, na warunkach wskazanych przez egzекutorów testamentu.

Towarzystwu Muzycznemu w Warszawie sumę 10 tysięcy rubli jako kapitał żelazny im. K. Wołkowiec, którego odsetki mają być wypłacane, jako stypendia sposobom się do zawodu organisty przy katolickim kościele.

Zakładowi im. Brata Alberta w Krakowie 5 tysięcy rubli na warunki, wskazanych przez egzекutorów.

T-wu Opieki nad biednymi bezdomnymi dziećmi w Krakowie, założonemu przez Felcję Żurawska, 5 tysięcy rubli.

Szpitalowi im. Hołca w Krakowie, 5 tysięcy rubli na utrzymanie chorych niezamożnych, pochodzących z Rosji.

Formalności sądowe związane z uprawnieniem tych zapisów wkrótce mają być ukończone.

Polacy w Stanach Zjednoczonych. Organizacja „American Association Foreign Language Newspapers” ogłosiła broszurkę p. t. „The Unreached Millions, w której pomiędzy innymi podaje spis ludności napływowej do Stanów Zjednoczonych różnych narodowości. Według tego spisu polaków w Ameryce ma być 3,595,000, a są oni rozrzucone po rozmaitych stanach jak następuje:

Alabama 100,000, California 80,000, 30,000, Connecticut 125,000, Illinois 550,000, Indiana 50,000, Iowa 50,000, Kansas 15,000, Louisiana 50,000, Maryland 30,000, Massachusetts 250,000, Michigan 225,000, Minnesota 10,000, Missouri 95,000, Montana 30,000, Nebraska 50,000, New Hampshire 25,000, New Jersey 180,000, New York 475,000, North Dakota 25,000, Ohio 120,000, Oregon 25,000, Pennsylvania 500,000, South Dakota 25,000, Texas 50,000, Waszyngton 5,000, West Virginia 100,000, Wisconsin 225,000.

NOWE PROJEKTY.

Zostały już ukończone i wydrukowane nowe projekty: o podatku zarobkowym i o reformie instytucji inspektorów podatkowych.

Gabinet ministrów oczekuje, że specjalnie żywą dyskusję wywoła projekt pierwszy, który w swoim czasie wywołał poważne starcia w łonie Rady ministrów. Część projektu, gdzie się mówi o skasowaniu patentów — jest tu rafa podwodna.

W sprawie tej wystąpił w Dumie Państwowej minister Kokowec i Chabartow, który przewodniczył w specjalnej komisji do spraw dotyczących patentów. Krom tego, w obronie wniosku wystąpił i prezes Rady ministrów, Stojypin, a obok niego — minister handlu i przemysłu.

Wniosku o reformie inspektorów podatkowych będzie bronił w Dumie minister finansów, Kokowec, w komisji zaś będą dawali wyjaśnienia: wice-minister Pokrowski i członek ministerium, Narod, który opracował liwą część całego projektu.

Oba powyższe projekty zostaną złożone Dumie w tygodniu bieżącym.

Za granicą.

Przesilenie w Austrii.

Plenarne posiedzenie posłów niemieckich odrzuciło żądania czeskie i stwierdziło zupełne rozbiście się rękoma. Marszałek krajowy ks. Lobkowitz oświadczył wobec posłów niemieckich, że uważa pośrednictwo swoje za skończone, jednakże jeszcze raz zwrócił się do posłów Epingera i Skardy z zapytaniem, czy trwają przy swoich stanowiskach. Obaj oświadczyli, że nie mają nic więcej do dodania. Wtedy dopiero marszałek krajowy zawiadomił namiestnika, że jego pośrednicząca rola się skończyła, namiestnik zaś telegraficznie zawiadomił prezydenta gabinetu dra Bieńertha.

Urządzenie niejako ogłoszenie, że akcja się rozbiła, wywołało w prasie czeskiej wielkie wzburzenie. Prasa bez wyjątku zapowiada obstrukcję czeską w Radzie Państwa. Najostrejsze przemawiają agrariusze, którzy widocznie dążą do nowych wyborów. Organ agrarny chce nawet wiedzieć, że władze polityczne mają już polecenie czynienia przygotowań do nowych wyborów.

Wbrew innym doniesieniom „Prager Tagblatt” twierdzi, że w grudniu sejm będzie raz jeszcze zwołany dla spróbowania, czy nie dąży się przeprowadzić budżetu.

Lecz wiadomości o nowym pośrednicztwie spotykają się w Wiedniu z powszechnym pesymizmem. Rząd wcale nie liczy na uruchomienie sejmu czeskiego. Naturalnie musi on też w tym wypadku być przygotowany na obstrukcję i pociąganie za sobą rozwiązanie Izby, wydaje się jak dotąd, bardzo wątpliwem. Raczej mówią o dymisji gabinetu, bo bar. Bieńerth stać ma na stanowisku, że skoro najważniejsze zadanie mu się nie udało, powinien ustąpić. Być może, że wobec dymisji gabinetu czeski wstrzymają obstrukcję. W żadnym razie nie nastąpi rozwiązanie Izby równocześnie w Wiedniu i w Pessce, bo tego sobie cesarz nie życzy.

Przeciw ateistycznej szkole.

Z powodu rozpoczęcia się roku szkolnego we Francji, wydali biskupi francuscy list pasterski, z wezwaniem do rodziców, aby ile możności umieszczali dzieci w prywatnych szkołach katolickich, nie w zakładach rządowych, które pod pozorem „neutralności” uprawiają propagandę antyreligijną. Nauka religji jest, jak wiadomo, że szkół francuskich wykluczona, nauczyciele zaś, zamiast przykazywać zachować neutralność, w wielu wypadkach pro-

wadzą propagandę antyreligijną, antypatriotyczną i antymilitarną. Biskupi protestują przeciw szerzeniu przez szkołę w ten sposób anarchji i przypominają, że cały szereg podjętych przez rządów jest przejęty duchem antyreligijnym. Rodzice mają nie tylko prawo, lecz i obowiązek nadzorować nauczycieli, aby nie propagowali demoralizacji i pociągali ich sądowo do odpowiedzialności. Kto nie może umieszczać dziecka w szkole prywatnej, niech posyła do rządowej, lecz należy w takim razie naukę religji zapewnić w parafji. List kończy się zapewnieniem, że biskupi są gotowi na wszystkie prześladowania, byle obronić społeczeństwo przed szkołą ateistyczną.

Następstwo tronu w Serbji.

Prasa serbska omawia coraz żywiej sprawę następstwa tronu. Dziennik „Zwono” prowadzi w dalszym ciągu ostrą polemikę przeciwko dworowi, który wyłącznie dąży do uzyskania wysokich apanaży dla członków rodziny. Pismo protestuje szczególnie przeciwko planowi długów byłego następcy tronu przez państwo. Dzienniki „Weczerne Nowosti” i „Prawda” natomiast stoją na stanowisku, że przez sprzeczenie z konstytucją przyjęcie abdykacji księcia Jerzego, którego prawa następstwa tronu nie zostały zniesione, stan obecny jest tylko przejściowy. Tylko wielka skupszyna narodowa może ostatecznie uporządkować kwestię następstwa tronu, gdyby ks. Jerzy także wobec wielkiej skupszyny obstarwał przy swej abdykacji. Ponieważ jednakże przyczyna abdykacji została usunięta przez stwierdzenie, że służący Niemakowicz nie zmarł z jego winy, niema powodu, by książę Jerzy trwał przy abdykacji.

Bardzo silne ataki innych dzienników serbskich na dom królewski „zmusiły” rząd do przedstawienia skupszynie projektu ustawy, ograniczającej wolność prasy.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 21 i 22 września (4 i 5 października).

(Tel. własny).

WYBORY W KRÓLESTWIE.

Warszawa. Wybory do Rady Państwa w dniu dzisiejszym nie dały żadnych wyników skutkiem rozstrzelania głosów i zostały odłożone do dnia następnego, t. j. do środy.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

WYBORY DO DUMY PAŃSTWOWEJ.

Petersburg. Na wybory posła do Dumy, w dniu 22 września stawiało się z ogólnej liczby 86,000 wyborców, tylko 24,442, gdy tymczasem na ogólnych wyborach do 3 Dumy Państwowej było ich 44,922.

UKAZY NAJWYŻSZE.

Petersburg. W „Zbiorze praw” ogłoszony będzie jutro ukaz Najwyższy do Senatu, nakazujący we wrześniu r. b. mobilizację próbną w pow. humaniskim.

Ogłoszona będzie także zatwierdzona Najwyższą decyzją Rady ministrów, dotycząca warunków przyjmowania żydów do średnich zakładów naukowych. Normy procentowe przyjmowania żydów do rządowych średnich zakładów naukowych, utrzymywanych kosztem skarbu państwa, określono na 5 proc. z ogólnej liczby uczących się w zakładach naukowych stołecznych, 10 proc. w innych miejscowościach państwa, poza obrębem miejsc, gdzie dozwolony jest pobyt żydom i 15 proc. w obrębie tych miejsc.

STANY WYJĄTKOWE.

Petersburg. Termin trwania ochrony wzmocnionej w gubernacji chersońskiej, kurlandzkiej, lifylandzkiej i estlandzkiej przedłużono do 4 września r. 1910.

ULASKAWIENIE.

Petersburg. Najjaśniejszy Pan darował życie wszystkim skazanym w procesie szczygrowskim.

KARY PRASOWE.

Petersburg. Naczelnik miasta skazał na grzywny w sumie 300 rb., redaktora pisma „Riech”, Elkina, za artykuł wstępujący w numerze z 18 września i w sumie 1,000 rb. redaktora pisma „Nowaja Rus” — za artykuł p. t.: „W sprawie rewelacji Burcewa”.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 38 osób, zmarło 16; pozostaje chorych 362.

WYBORY DO RADY PAŃSTWA.

Kiszyniew. Na członka Rady Państwa od ziemstwa Besarabskiego, obrano prezesa zarządu ziemskiego Siemigradowa.

SPRAWY SZKOLNE.

Rosienie. Na zebraniu szlacheckim opracowano projekt sieci szkolnej w powiecie. Nauczanie powszechne w gminie andrzejewskiej wprowadzone będzie w bieżącym jeszcze roku szkolnym.

GOSPODARKA FOLWARCZNA.

Pińsk. Do gubernijskiej wyjechała partja wywiadowców, złożona z 20 włościan, w celu obejrzenia

gospodarstw folwarcznych. Towarzystwo im dwaj naczelnicy ziemscy; kosztą podróży ponosi gubernjalna komisja urzędów rolnych.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Ekaterynowosław. Pięciu złoczyńców ograbilo na ul. Mecznej przejeżdżającego komisjona konsula austriackiego w Berdiansku.

Odebrano mu 8,000 rb.

Symferopol. Złoczyńcami, ujętymi podczas napadu na kantor bydobiński, jak się okazało są: elektrotechnik elektrowni miejskiej i słusarz.

Łódź. W Częstochowie zabito wieczorem d. 20 września, policjanta.

ODSLONIĘCIA POMNIKÓW.

Bern. Dnia odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika powstającego związku pocztowego. Członek Rady Związkowej, Forrer, powitał zebranych w sali Rady narodowej przedstawicieli powstającego Związku.

Po odbyciu uroczystym pochodzie, sekretarz stanu Kretke, w imieniu Związku oddał szwajcarskiej Radzie Związkowej pomnik, otoczony obywatelami tłumami ludności. Pomnik przyjął w imieniu Rady, Forrer.

Na odbywającym następnie bankiecie prezes Związku, dr. Deicher, spełnił toast za pomyślność państw, panujących, rządów i narodów, które przysłały swych przedstawicieli.

Marmand. Przybył tu prezydent Fallieres obecny był na uroczystości poświęcenia pomnika b. ministra Paya.

Podczas uroczystości dało się zauważyć nieznaczne wahanie trybun, gdzie znajdowały się władze, co wywołało zamieszanie; żadnych jednak wypadków z ludźmi nie było.

MOWA MINISTRA FINANSÓW.

Blois. Minister finansów, Cochery, obecny był wczoraj przy rozdawaniu nagród w związku wojskowogimnastycznym młodzieży miejscowej, gdzie wygłosił mowę przeciw antymilitaryzmowi.

Podczas bankietu przemawiał w kwestji rządowego programu finansowego, usprawiedliwiający wydatek 280,000,000 franków na sprawę obrony krajowej i ochrony starości. Cochery oświadczył, że przewidywany deficyt w sumie 200,000,000 franków, powinien być pokryty podatkami, obciążającymi kapitały wyłącznie nabyte osobiste.

ODJAZD AMBASADORA.

Konstantynopol. Ambasador rosyjski Czarykow odjechał do Liwadii w d. 21 września w towarzystwie dragomana i sekretarza.

OTWARCIE IZB.

Kopenhaga. Otwarto kolejną sesję parlamentu. W Folketingu obrano uprzednie prezydium. W Landstingu na prezesa obrano zachowawcę Zonne.

PIERWSZA ROCZNICA.

Sofja. Ministrowie odjechali do Tyrnowa, gdzie odbędzie się jutro uroczystość pierwszej rocznicy proklamowania niepodległości Bułgarii. Król, powracający w nocy z zagranicy, uda się wprost do Tyrnowa, dokąd przyjadą też królowa z dziećmi.

PODRÓŻNICY FRANCUSCY.

Sofja. Do Warny przyjechali parowcem „Isle de France” uczestnicy wycieczki naukowej. Gości powitał mer miasta, poseł bułgarski w Paryżu, wice-konsul francuski, władze, przedstawiciele kolonji francuskiej i licznie zebrana publiczność. Do dyspozycji gości oddano specjalny pociąg dla wycieczek po kraju.

WOJNA W MAROKO.

Madryt. Wczoraj wieczorem wyjechał do Melilli, infant don Carlos de Bourbon.

Madryt. Po złożeniu sprawozdania królowi, Maura oświadczył, że rząd chce zakończyć możliwie przedko wyprawę do Maroko i wysłać tam w tym celu potrzebne posiłki.

Melilla. Na górę Liksa zauważono wczoraj ukazanie się oddziału maurów, około 1500 ludzi; sądzą, że mawrowie otrzymali znaczne posiłki od plemienia Bam-Burjagel. Artylerja hiszpańska ostrzeliwała w ciągu całego dnia górę, i rozproszyła zebrane tam liczne hordy maurów.

Aerostat czy aeroplan.

Nietrwałość balonu zawierającego gaz i wielka powierzchnia, wystawiona na działanie wiatrów, czynią niemożliwym uchronienie aerostatu od zniszczenia podczas silnego wiatru, jeśli ich nie umieszczą się w wybudowanych na ten cel przystankach.

Czyż trzeba wykazywać liczne braki balonów sterowanych? Znaczący to, że tylko w okolicach obfitych w takie przystanki *dirigable* mogłyby bez obawy przed burzą szyć w przestrzeni.

Drugą wadą balonów sterowanych jest konieczność napełniania ich wodorem.

Najniebezpieczniejsza iskra może spowodować wybuch ze wszystkimi jego następstwami. Aerostat przedstawia sobą znakomity materiał wybuchowy.

Widzimy jaki los spotkał „Zeppelin II”. Nigdzie w pobliżu nie było ognia. Przypuszczano więc, że

wodór przedostał się przez jakąś szparę i zajął się od iskry elektryczności atmosferycznej.

Należy jeszcze wziąć pod uwagę, że napełnienie balonu wodorem wymaga dłuższego przeciągu czasu.

Budowa aerostatu kosztuje setki tysięcy franków, a każde napełnienie gazem — dziesiątki tysięcy.

Aerostatom towarzyszyć muszą liczni mechanicy i służący oraz wozy naładowane rozmaitymi przyrządami.

Aerostat ma również swoje zalety: może on latać w dowolnym kierunku, może przebywać w powietrzu do 30 godzin i przelatywać w tym czasie przestrzeń tysiąca kilometrów, może się wzniesić do wysokości tysiąca pięciuset metrów. W razie zlamania steru leci on pędzony wiatrem i łatwo można wyładować, jeśli się gaz powoli wypuszcza.

Aeroplany również posiadają swoje wady: nie stawiają one powietrzu dostatecznego oporu, przyrządy jego nie posiadają w swej budowie wystarczającej solidności, rozwijają one niemierną szybkość lotu i stosunkowo wznoszą się niezbyt wysoko.

Przy jakiegokolwiek przypadkowym przechyleniu, aeroplan może stracić równowagę i spaść na ziemię. W czasie lotu awiator musi być nadzwyczaj uważnym i ostrożnym.

Awiator powinien posiadać, jak się wyraził Lillenthal, czujność płaka, aby w każdej chwili zastosować się do kierunku wiatru. Najdrobniejsze uszkodzenie aeroplanu może spowodować katastrofę.

Wady te zależą jedynie od konstrukcji aeroplanów i z łatwością mogą być usunięte. Udoskonalenie aeroplanu już obecnie szybko postępuje naprzód.

Spodziewać się można więc, że skonstruowanie aeroplanu w zupełności odpowiadającego swemu przeznaczeniu, należy do niedalekiej przyszłości.

Pamiętać powinniśmy, że aeroplan jest takim statkiem powietrznym, którego zdolność rozwijania szybkiego lotu zależy nie tylko od wziętego ze sobą materiału, koniecznego dla wprowadzenia w ruch motoru. Oprócz tego rozmiary aeroplanu, jak również i waga jego jest niewielka. Statek gotów jest zawsze do podróży bez długich przygotowań, kosztuje on stosunkowo niedrogo, wydatki na jego eksploatację również nie są zbyt wielkie. Aeroplany w końcu są tak małe, nie zwracające uwagi i szybują z taką szybkością, że są prawie niedostrzegalne dla strażników nieprzyjacielskich, nawet na niedalekiej odległości. Ich ruchy są niezwykle szybkie; aeroplan zniknie z przed oczu, zanim go się na cel weźmie.

Inaczej zupełnie rzecz się ma z aerostatem.

Ich wielkie rozmiary, łatwa zapalność, kosztowność, nie mogą być chyba usunięte, ponieważ wszystkie te wady zależą są od właściwości tych materiałów, które się używa do budowania aerostatu.

Specjaliści twierdzą, że wielkie *dirigable* nie mogą bez niebezpieczeństwa zbliżyć się do nieprzyjaciela bliżej niż 870 sążni. Z takiej odległości obserwacje przy zwykłych warunkach atmosferycznych są bezpożyteczne dla celów wojennych, liczb bowiem wojsk nie mogą być ściśle określone i obozy nie mogą być odróżnione od kawalerji lub artylerji.

Z tego więc powodu twierdzą, że wielka przyszłość należy nie do aerostatu, lecz przeciwnie, do niedoświadczonych dotychczas aeroplanów.

Ten stan rzeczy zmieniłby się odrazu, gdyby wynaleziono taki sposób podtrzymywania gazu niezapalnego i dziesięć razy lepszego odwodoru.

Obecnie jednak niema o tem mowy.

Wprawdzie w ostatnich dniach ukazała się wiadomość o wynalezieniu nowych aerostatów systemu „Wagnot-Radinger”. Mówią, że są one ogniotrwałe i że nie obawiają się wilgoci, oraz że waga ich jest znacznie mniejsza od dotychczas istniejących. Wszelkie przyrządy nie są zrobione z aluminium, lecz ze specjalnie w tym celu przygotowanej masy papierowej. Zapewniają, że aerostaty te mogą być nawet bardzo małych rozmiarów. W tym wypadku i wielkie kosztowne przystanki są niepotrzebne, można je zastąpić lekkimi i tanimi namiotami. Koszt budowy takiego aerostatu będzie czterech razy mniejszy od dotychczas istniejących.

O ile zapewnienia te potwierdzi rzeczywistość, można z nadzieją spoglądać w przyszłość awjatyki. Jak dotąd widzimy jednak, że również Santos-Dumont, jak i Parsevall, poświęcający dotychczas swe prace aerostatom, obecnie zwracają się ku dynamicznej żegludze powietrznej. Gazety donoszą, że Parsevall, po pobycie swym na wyspach napowietrznych w Reims, przeszedł naj-

zupełniej na stronę aeroplanów. Oświadczył on, że to co widział w Reims przekonało go, że dawniej mylił się głęboko, oddając pierwszeństwo aerostatom.

ROZMAITOŚCI.

Ręka rękę myje. Korespondent „Wiadom. Codziennych” z Dobrynia z Drwęcą donosi o zdarzeniu następującem:

Jeszcze w czerwcu 1908 r. prozes Zachodnio-pruskiego Związku straży ogólnych, znany hakatysta z Grudziądza, rada budowlany Witt, przesłał naczelnikowi straży ogniowej w Dobryniu, p. Antoniemu Cissowskiemu zaproszenie, ażeby straż dobryńska przyjechała udział w jeździe pruskiej straży ogniowych w Kowalewie (według pruskiego chrztu Schensee) 21—22 sierpnia 1908 roku. Pan Witt, będąc pewnym, że straż ogniowa dobryńska przyjmie udział w jeździe, już naprzód w przesłanym programie nie omieszczał umieszczenia na dzień 21 sierpnia wycieczki do Dobrynia ze swą drużyną. Pan Cissowski, zdziwiony niezmiernie tem zaproszeniem, odpisał od siebie, że w języku polskim, oficjalnie, iż wobec stosunków politycznych, wywołanych uchwaleniem w Prusach prawa o wyłączeniu i zakazu używania języka polskiego na zebraniach, dobryńska straż ogniowa w jeździe pruskiej straży udziału przyjąć nie może, zaś wycieczkę prusaków do Dobrynia radził skreślić z programu, gdyż za spokojnej jej przebieg nie rezy.

Od tego czasu upłynął z górą rok i wszyscy prawie o tem zapomnieli. Teraz dopiero p. Cissowski otrzymał od naczelnika powiatu Rypńskiego sawidomienie z d. 12 (24) września r. b. z Nr 9462 o tem, iż na zasadzie uwagi do § 16 ustawy normalnej Towarzystwa straży ogniowych gubernator pociąka, za nieaktowne postąpienie z pruskiemi towarzystwami straży ogniowych” usunął p. Cissowskiego od obowiązków naczelnika straży ogniowej w Dobryniu z wykreśleniem go raz na zawsze z listy członków Towarzystwa.

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Libwa.

Żyto rosyjskie 97%

Owies biały zwyczajny 71½—72

Owies czarny 71½

Siemię lniane 87½ proc.

Berlin, (w markach za 1,000 kilo)

Psz

W WILNIE: Wszystkie księgarnie i agentury.	W MIŃSKU: Oddział „Kur. Litew.”, Podgórna 33. księg. Makowskiego.	W KOWNIE: Księg. I. Osowskiego, Zawadzkiego. I. Przewoźski, działo kinematograf.	W ROSIENIACH: Al. Ostrowski.	W BIAŁYMSTOKU: Księgarnia Kaufmanna, księg. M. Inlarskiej.	W WITEBSKU: Księgarnia Czerwińskiej.	W SŁONIEMIE: „Księgarnia Polska”	W MOHYLEWIE: Księgarnia Syркиnowej.	W PONIEWIEŻU: Księgarnia Szochet.	W SZAWLACH: Księgarnia K. Sawicza.	W LIBAWIE: Dom Handlowy Jacuński.	W KIJOWIE: Księgarnia L. Idzikowski.
W SUWAŁKACH: Księgarnia S. Lewinowskiego.	W GRODNI: Agentura Kromkowskiego.	W WARSZAWIE: Biura Ogłoszeń: L. i E. Metel i C. o., Mar- szałkowska 180. G. Ungra, Wierzbowa 8 i Aleja Jerozolimskie 78. Buchweitz, Mar- szałkowska 120. Międzynarodowe Biuro Ogło- szeń, Wierzbowa 8.	W ŁÓDZI: Biura Ogłoszeń: Buch- weitz, Piotrków. 69, Promień, Piotrków. 69.	W KRAKOWIE: I. Hopcas i Salomonowa, Sławkowska L. 2.	WE LWOWIE: Biuro dzienników i in- seratów S. Sokolo- wskiego, Pasaż Haus- mana 9.	W PARYŻU: Biuro ogłoszeń Raczkowskiego, Cité de Trevisé № 14.	W MOSKWIE: Biuro ogłoszeń L. i E. Metel i C. o., Miasno- kaja d. Sytowa.	W RÓDZE: Księgarnia Podreza. W MITAWIE: Księgarnia Lepa.	W PETERSBURGU: Księgarnia Polska, Prosp. Włodzimierski i Kantory Ogłoszeń: L. i E. Metel i C. o., ska 11; A. T. Filipowa, kan. Ekateriny ski 49, m. 45.		

EGZYST. od 1884 r.
FABRYKA

BRONZÓW

**Kościelnych
i
Salonowych**

Bracia ŁOPIEŃSCY

MAGAZYN
Krak.-Przedm. 15, tel. 21-90
WARSZAWA.

Doktor B. RAFELKES
choroby wewnątrz. kobiet i dzieci
(leczenie niemowl. i dzieci gruźl.)
Zawalna 32, telef. 759. Przyję-
cia od 11-1 i 5-7.

MO

UE PISE

МКО

BENTALLA

BURYSA

VENTZKIEGO

SIECZKARNIE
SIEKACZE
SZARPACZE
ROZDRABIACZE
ŚRÓTOWNIKI

NOŻE DO SIECZ-
KARŃ najlepsze,
angielskie

PARNIKI do szybkie-
go i taniego paro-
wania paszy

SZUFLE KONNE COLUMBUS
nieocenione do szalagowania stawów i różnych robót ziemnych.

SZUFLE AŻUROWE DO KARTOFLI I BURAKÓW.

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
ALFRED GRODZKI,
Warszawa, Senatorska 33. 11-4-981a



BEZ ŻĄDNEGO RYZYKA!
Za towar, który się nie spodo-
ba, zwracamy w całości pieni-
dze. — **ANGIELSKIE SUKNO**
(TRIKO) № 6, bardzo trwałe,
praktyczne, wełniany materiał, na
eleganckie zimowe, wósen, i let-
nie miękkie ubrania, — kolory:
czarny, lub oliwkowy w kropki,
kratki, paski, lub czarny gładki,
granat, marengo i inne ko-
lory i rysunki najnowszej mody.
Fabryka wysyła pocztą za za-
liczeniem bez zadatku, także w
odcinkach 4^{ty}, arsz. na całe u-
branie za 5 rub. 5 kop., w lep-
szym gatunku 7 rub. 50 kop.,
prima 8 rub. 40 kop., ekstra 10
rub. 40 kop. i 12 rub. 75 kop.
Przy zamówieniu 3-5 odcinków
podawek **bezpłatnie** — Opa-
kowanie, przesyłka — na ra-
cunek fabryki. Zamówienia
adresować: m. Łódź, T-wu Po-
3-2. **Arcańnik** 352. 1065

WANDA WOJEWÓDZKA
Dentysta
przyjmuje od 10—3 i od 6—7 g
Laski 201 85 4 m

Spełjalna fabryka dzwonów
A. Zwolińskiego i S. Czerniewicza
 w Pustelniku (st. dr. Mareckiej) pod Warszawą.
 Nagrodzona medalami — ostatnio **złotym** na wyst. w Cagostocho-
 wie. Specjalność: dzwony harmonijne i okucia now. systemu, za-
 bezpieczające od rozbitcia. 3—2—923

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.

Baume Bengué

WYŁOŻENIE ZŁEPALNE

PODACZY REUMATYZMU

NEURALGII

Dostać można we wszystkich aptekach. Originalne wyprodukowane z nardysty

TRADE MARK



TWO 8-cm. i W. Isserlin,
Wilno, ul. Wielka № 60,
(d. B-ci Cholew.).
Ag-ra Akc. T-wa „Gramofon” i

jedynego przedstawicielstwo fabryki gramofonów

„SYRENA“

Posiada duży wybór gramofonów najnowszych konstrukcji i płytek ostatniego nagrania. 50—50-1188a

Gramofony od 12 rub., płytki od 50 kop.

Otrzymamy **płytki polskie** „Zonofon“ nowego nagrania. Cena **dwustronnej** płytki „Grand“ 1 rb. 50 k.

SPECIFIQUE
CASCARINE LEPRINCE
 CONSTIPATION


Bardzo pożyteczny produkt z CASCARASAGRADA
"CASCARINE C¹² H¹⁰ O⁵ LEPRINCE"

WSKAZANIA: stałe zatwardzenia
 choroby wtroblane; jako środek an-
 tystypczyzny dla organów trawienia;
 przy zatwardzeniu w okresie ciąży
 i karmienia; przewlekłym zasto-
 ciwem. Zależy o się zwykło w pigu-
 lkach: 2 pigułki po jedzeniu lub przed
 użyciem się na spoczynek. Skład
 główny: 62, rue de la Tour Paris.

Składy we wszystkich aptekach i ska-
 dach materiałów aptecznych.

Akademia medyczna 12 czerwca
 1892 r. Abasjonia Umiejscowienia
 13 kwietnia 1892 r. 13 lipca 1890 r.

5-1-2074

Niniejszem za wiadomiam Sz. moich klientów i odbiorców, iż

p. Bronisław Ferański

przesłał u mnie pracować. Do inkasowania zaś moich należności
nigdy upoważnionym nie był.

Z poważaniem

Wacław Rolicz Chrościcki

Właściciel biura „Komisjoner”.

953

2-LETNIE KURSY PEDAGOGICZNE
LEONJI RUDZKIEJ
z 2-ma wydziałami: humanistycznym i matematyczno-
przyrodniczym.

Zielna 13, w Warszawie. 3-1-057

NIEMA LEPSZYCH PAPIEROSÓW NAD

„ASTRA“

5 sztuk	3 kop.
10 sztuk	6 kop.
25 sztuk	15 kop.

Towarzystwa akcyjnego fabryki wyrobów tabaczknych
„J. L. SZERESZEWSKI” w Grodnie.
 PROSIMY PRZEKONAĆ SIĘ. 9—2—112ta ŻĄDAJĄCIE WSZĘDZIE.

LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE
„KITSON”
 Wyrob angielski. 11—3—1072a

Do oświetlenia latarni ulicznych, ogrodów, szaf, sklepów, fabryk i t. p. Św. światła 1200, 750 i 300 świec. Zastępują zupełnie lampy uliczne elektryczne. Najtańsze światło, najtańsza obsługa. Przeszło milion lamp w użyciu. NOWOSC: Lampy Naftowo-żarowe inwertowane (ke koczka nie do) nie dają dymu. Wyłącznie przedzielnikowe: „**PROMIEN**” J. Naimski i J. Kocyński Warszawa, Włodzimierska 40 1.

Prospekty, kosztorysy bezpłatnie.

Korzystajcie z OKAZJI! Z powodu remontu wyprzedzają się wszelkie towary

z wystawieniem 20—30%
Skład obficie zapasowany w optyczne i elektryczne artykuły.
Wielki wybór aparatów fotograficznych różnych systemów i przyrządów fotograficznych.
Polecamy uwadze uczniów wszelkich szkół!
Otrzymałmy ogromny wybór reiscejów, które również z wystawieniem 30%, sprzedaje się tylko u
„OPTYKA RUBINA”
os. d. 1840 roku
Dominikańska № 17
Właśc. i red. Józef Włodek, ul. Rynek 10

**Stowarzyszenia Spożywcze nabywać mogą w biurze
TOW. POPIERANIA KOOPERACJI:**
Blankiety rozpiszkie wraz z woźmem podania do gubernatora
o sarażestwowanie Stowarzyszenia.
Książeczki udziałowe wraz z ustawą normalną po 5 rb. za
sto egzemplarzy.
Rachunkowość Stowarzyszenia Spożywczych, podręcznik, zawie-
sający na handlowych podręcznikach w Stowa-

Dziennik, cena 75 kop.
 Dziennik-Księża Główna w jęz. rosyjskim, dwóch rozmiarów,
 w cenie 2 rb. 50 kop. 1 i 2 rb.
 Księgi handlowe po cenach sklepowych.
 Adres Biura Informacyjnego: W. Pokułanka 18-4. Otwarte
 od 5 do 6 godz. wiecz.
 8-1-ab
 Księgo w Wilnie.

MOJE PISEMKO

Najtańszy tygodnik obrazkowy dla dzieci do lat 10

50 KWARTALNIE
kop. | Z przesyłką 75 kop.

Numer okazowy bezpłatnie. 5-1-1987

Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie, Nowy-Świat 58.
Wystawa Podagogiczna, Aleje Jerozolimskie 76.

MIŁOSZOWA KOTARBIŃSKA
Pensjonat, pokoje dla stałych i przejezdnych. Komf.
Ceny pokoi od 1.50 do 5 rub.
WARSZAWA — WIDOK № 11.

Nowości
otrzymała i poleca księgarnia „Kultura”
Wilno, Dominikańska № 14.
4542

Do jednych z większych
dóbr ziemskich oraz zakła-
dów przemysłowych w Ce-
sarstwie poszukiwany

Naczelnik buchalter

gruntownie obznajomiony z pro-
wadzeniem ksiąg handlowych, z
wieleletnią praktyką w powyż-
szym zawodzie.

Posady w składzie 12
nym, poszukuje
zaraz. Pracuje w tym dzie-
lał 20-u, - posiadam doskona-
światowca. Oferty uprasza

szym zakreślenie oraz dobrej referencji. Wynagrodzenie od umowy. Oparty do Cmentarza Biura Ogłoszeń i Reklamy w Warszawie sub „S. M. 1200”.
3-2-1120a

Polka
osoba inteligentna, w wieku
młoda, poszukuje zajęcia,
być użyteczną w domu polski-
m lub rosyjskim w Wilnie
lub w Warszawie. Adres: Kądzia-
kowskiego, Mińsk.

Studnie
Artezyjskie, Bruklinskie,

Abisyński
cementowe, nowe oraz pracujące
ciężkie takowych, badania gruntów
pod nowobudującą się gmachy i
kościół. Poszukiwanie glin,
Rochy wchodzącej, zakreślenie
dogadów. Stawianie pomp
żelaznych i naprawy starych, po
cenach jak najprzystępniejszych
wykonawa

H. KALINSKI
Witno, ul. Połocka Żwirnowa Góra
№ 10. 1013a

Jedne z Najtańszych i Najlepszych
w świecie, 140 medal!

Lokomobile i Młocarnie
Brown & May i Nalder & Nalder.
Główne Przedstawicielstwo na Li-

Miśkie Biuro Techniczne Inżyn. Cywiński i S-ka. Turbiny, młyny, wodociągi, niwelacje, projekty, porady, dostawy maszyn, pomp i t. p. 15-8-239a	M. Białdźwicz. 8-8 2 chłopców potrzebni fabryki ciepłanów. Zaręczona 6-8 3-1
---	--

ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

Biuro „Praca” (Ś-Ł Jerz-eńska 4, poleca nauczycielkę, doskonale francuski, polski, muzyka. Bona treść, świadectwo bardzo

Poszukuję (Ś-Ł Jerz-eńska 4, poleca) blawanego koju. — Oferty: z Administracji „Kur. Lit.” „Umeblowany pokoj 4-3-392”

b) Zaoferowane

Do wynajęcia (Ś-Ł Jerz-eńska 4, poleca) nem, kuchnia, z dwoma ścianami i płynkami, za 300 rb. rocznie.

dobrze. Wykwalifikowanych ko-
ropetery. Nauczycieli francu-
zkiej, niemieck. 3-1-401a

Uczeń VI klasy Włoskiej
Gimnazjum poszukuje
lekcji. Ul. Sienkiewicza 86
winiński. Oferty można listownie.
921

Kupno i sprzedaż.

Pianino zaraz do sprzedania. Wileńska 26 m. 20. 3-1-958a

Z powodu wyjazdu zaraz tanio sprzedam 2 łózka, stół salonowy orzechowe, obraz olejno-malowany, przedpokojowe lustro, stół i dreziarki. Mostowa 29 m. 3. 3-3-394a

Mieszkanie dla par, przy centralnej rodninie, opłaska, wygodna, fortopian. Warszawa, wzdłużka № 2 m. 12.

Interesa hand. i majątk.

Do wydzierżawienia
browar piwny, miejscowosc bardzo dobra, zbyt zapewniony, zlozyscowa przynajmniej 2 zarzadz Dóbr Pilskie, poczta Siad, gub. Kowieńska. 4-2-902

Mieszkanie o pokojach 4, 5 i 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821,

Wspólnik lub współwłaścicielka
potrzebna do bar-
dzo dobrego interesu. Oferty
"Samotnemu", Wilno, poste-
riante. 953a

Różne.

Posady i prace.

a) Poszukiwawca:

Otworzony został Hotel
Pensjonat
Warszawo, Sienka 2, c.
114-42, urządzone z komfortem

B. uczeń 5-cj klasy Szkoły Handlowej w Łomżyńsku poszukuje praktyki w gorzelni. Pociąg Jedwabno Łomżyński. **Przytuły, K. Baranowski.**
3-3-925

B. uczeń 5-cj klasy Szkoły Handlowej w Łomżyńsku poszukuje praktyki w gorzelni. Pociąg Jedwabno Łomżyński. **Przytuły, K. Baranowski.**
3-3-925